

GŁOS ROBOTNICZY

PISMO POLSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Świadczenia rzeczowe

Zniwa w województwie łódzkim mają się już ku końcowi. Zyto, pszenica są niemal wszędzie skoszone, i przeważnie już zwiezione do stodoł. Kośba jęczmienia i owsa ma się już ku końcowi. Urodzaj powszechnie jest dobry, plony wysokie. Szkody spowodowane przez burzę noszą raczej charakter lokalny i nie są zbyt wielkie. Młocka daje dobre wyniki. Wydajność żyta z hektara sięga 20 — 25 centnarów i więcej. Starczy więc zboża i dla potrzeb własnych gospodarza i jego rodziny i na wykonanie świadczeń rzeczowych i na sprzedaż na wolnym rynku.

Świadczenia rzeczowe, do których każdy rolnik jest zobowiązany zostały w tym roku przez Rząd wydatnie obniżone, nie stoją w żadnym stosunku do kontyngentów, nakładanych na chłopów polskiego przez okupanta niemieckiego, w celu zrujnowania go. Dość powiedzieć, że w każdym wypadku nie przekraczają 20 procent przeciętnych zbiorów.

Bardzo ważną okolicznością jest fakt, że wymiar świadczeń rzeczowych dla każdego pojedynczego gospodarstwa ustalają w tym roku sami chłopcy. W tym celu w każdej gromadzie powołana zostaje do życia gromadzka komisja dostaw. Komisja ta, mając w charakterze podstawy obliczeniowej stawki świadczeń ustalone przez Ministerstwo Władni jest ustalić dla każdego chłopca stawki indywidualne — dla jednych nieco mniejsze, dla innych nieco wyższe, zależnie od położenia materialnego każdego gospodarza.

Za zboże, i produkty oddane państwu w charakterze świadczeń rzeczowych chłop otrzymuje zapłatę. Ponadto, państwo pragnie przyjść z pomocą chłopu, który oddaje zboże na świadczenia rzeczowe po cenach sżywnych, udostępnić chłopom zakup artykułów przemysłowych, a więc tkanin, artykułów żelaznych i innych w określonej ilości również po cenach sżywnych.

Dzisiaj, gdy państwo czyni wszystko, aby ulżyć położeniu chłopów, ułatwić rozwój gospodarczy wsi jest obowiązkiem ze strony chłopów — pomóc państwu, pomóc robotnikom i całej ludności pracującej miast i szybko wywiązać się ze swego obowiązku dostawy świadczeń rzeczowych dla państwa.

Jeśli chłopcy szybko wykonają świadczenia rzeczowe, spowoduje to znaczną ulgę w sytuacji klasy robotniczej, w sytuacji aprowizacyjnej ludności pracującej miast w ogóle. I można nie wątpić, że poprawa sytuacji aprowizacyjnej robotników spowoduje wzmożenie produkcji, co z kolei wpłynie na lepsze zaopatrzenie wsi w towary przemysłowe.

Można nie wątpić, że chłopcy, którzy są współgospodarzami państwa, świadomi są swego obowiązku obywatelskiego i wykonują świadczenia w pełni i szybko, tym więcej, że za sprawne i szybkie wykonanie dostaw państwo wynagradza chłopca, zaliczając mu świadczenia na szczególnie korzystnych warunkach. A więc, na przykład, każdy centnar ziemniaków dostarczony do dnia 15 sierpnia przyjmowany jest zamiast 1,5 centnara oddanego po tym terminie.

Ale wśród chłopów akcja świadczeń rzeczowych natrafia na ogół na zrozumienie i można nie wątpić, że z tej strony trudności będzie niewiele, to ile większe obawy żywić wypada w stosunku do organów Ministerstwa Aproprowizacji, zajmującej się zbierką świadczeń rzeczowych oraz tych organizacji spółdzielczych, którym państwo zleciło zbierkę świadczeń rzeczowych.

JAPONIA JESZCZE WALCZY

Do wczorajszego dnia nie nadeszła odpowiedź na notę w sprawie kapitulacji

LONDYN. (BBC). Wczoraj w godzinach rannych nie otrzymano jeszcze odpowiedzi z Japonii na ostatnią notę 4 państw sprzymierzonych.

Z Tokio donoszą, że cesarz Hirohito odbył wczoraj rano drugą konferencję z ministrem spraw zagranicznych Japonii —

admiralem Togo. Konferencja ja trwała kilka godzin. Sekretarz „Białego Domu” Charles Ross oświadczył wczoraj w godzinach wieczornych, że spodziewać się można odpowiedzi na notę państw sprzymierzonych w ciągu dnia 13 sierpnia.

W Washingtonie oznajmiono, że wiadomość o przyjęciu warunków kapitulacji przez Japonię podana będzie jednocześnie w Washingtonie, Londynie, Moskwie i Czong-Kingu. W każdym razie działania wojenne potrwać jeszcze 2 — 3 dni.

Radio i prasa japońska nawołuje ludność do zachowania spokoju w tej najbardziej krytycznej dla Japończyków chwili. Widać wyraźnie chęć przygotowania do mającej nastąpić kapitulacji bezwarunkowej.

LONDYN. (BBC). Działania na Dalekim Wschodzie trwają bez przerwy. Działania 13 sierpnia setki samolotów 3-ej floty amerykańskiej atakowały tejon Tokio i samo miasto. Jak donosiliśmy, w ciągu dnia 12 sierpnia przeszło 700 samolotów sojuszników atakowało ośrodki przemysłowe na Kiu-Szu, Hon-Szu, Hong-Kong. Ponadto celem ataków były linie kolejowe na wyspie Formozie, jak również żegluga nieprzyjacielska na szlakach wodnych między Chinami a Japonią. Zatopiono w ciągu ostatnich 2 dni — 51 statków japońskich.

Wojska chińskie zaczęły obleżenie miasta Czup-Sien na północ od Kuei-Lin, stolicy prowincji Kwantung.

W rejonie Rangoon-Mandalay Japończycy stawiają gwałtowny opór, chcąc przedrzeć się na terytorium Siamu. Zacięte walki toczą się w zatoce Siamu i koło półwyspu Malajskiego.

LONDYN. (BBC). Agencja Reuter donosi, że obrady gabinetu japońskiego trwają bez przerwy od chwili wysłania noty kapitulacyjnej, do rządów państw sprzymierzonych.

LONDYN. (BBC). Akt kapitulacji Japonii ma być podpisany na pokładzie okrętu amerykańskiego w zatoce Tokio. Prawdopodobnie ze strony państw sprzymierzonych podpisze go gen. MacArthur, który od chwili wybuchu wojny japońsko-amerykańskiej t. zn. od 7 grudnia 1941 jest dowódcą sił zbrojnych amerykańskich na Pacyfiku.

Attlee a bomby atomowe

LONDYN. 13 sierpnia BBC. — Z Londynu komunikują, że Attlee podał do wiadomości drugie oświadczenie w związku z użyciem bomby atomowej. W oświadczeniu tym podkreślił skuteczność tego nowego rodzaju broni, czego najlepszym jego zdaniem — dowodem jest nota kapitulacyjna Japonii. Rząd Wielkiej Brytanii całkowicie popiera projekt prez. Trumana, odnośnie rozciągnięcia ścisłej kontroli nad produkcją i użyciem bomb atomowych, i ze swej strony uczyni wszystko, aby kontrola ta okazała się skuteczna.

Komentator, BBC radia brytyjskiego podaje — w związku z wiadomością o mających się odbyć w początkach września obradach Kongresu amerykańskiego, że przewidywane jest już w najbliższym czasie „przewielokrotnie” produkcję wojennej na pokojową. Środki, zmierzające do tego celu, będą niewątpliwie tematem obrad Kongresu, jak również tematem konferencji, które prez. Truman zamierza przeprowadzić z rzeczoznawcami przemysłu amerykańskiego

Jutro otwarcie Izby Gmin

Mową tronową króla Jerzego VI

LONDYN. 13 sierpnia. Z Londynu komunikują, że gabinet brytyjski odbył posiedzenie plenarne w związku z mającym nastąpić w najbliższą środę uroczystym otwarciem Parlamentu. Przewiduje się, że mowa tronowa, którą wygłosi na otwarciu Parlamentu król Jerzy VI zawierać będzie program ustawodawczy nowego rządu, jak również omówienie wynalazku bomby atomowej i jego doniosłości.

LONDYN. (BBC). Dziennik „Daily Herald” wysuwa przypuszczenie, że na przyszłej konferencji pokojowej przy omawianiu Karty Bezpieczeństwa sprawa użycia energii atomowej będzie szczególnie roztrząsana z punktu widzenia bezpieczeństwa i pokoju. Wszelkie problemy militarne, polityczne i ekonomiczne będą musiały być rozpatrywane pod kątem widzenia tego wynalazku.

Projekt nowelizacji ustawy

o mieniu opuszczonym i porzuconym

WARSZAWA. (Polpress). Biuro Prezydialne Krajowej Rady Narodowej zawiadamia, że posiedzenie poselskiej komisji przemysłowej odbędzie się we czwartek dnia 16 sierpnia br. o godzinie 10 w sali Hotelu Poselskiego z porządkiem dziennym:

Projekt nowelizacji ustawy o mieniu porzuconym i opuszczonym.

Referat w sprawach finansowania przemysłu na Ziemiach Zachodnich.

Referat w sprawie struktury przemysłu.

Pogrzeb Stefana Jaracza

odbędzie się dziś w Warszawie przy udziale Rządu, partii politycznych i Związków Zawodowych

Pogrzeb Stefana Jaracza odbędzie się we wtorek, dnia 14 sierpnia br. W poniedziałek Ciało Zmarłego zostało przewiezione do Warszawy i wystawione na widok publiczny w Kościele na Kamionku, począwszy od godz. 14. We wtorek właściwe uroczystości pogrzebowe rozpoczyna się nabożeństwem żałobnym z udziałem członków Rządu Rzeczypospolitej. Początek nabożeństwa o godz. 9.30. Następnie kondukt pogrzebowy uda się przed Teatr Ateneum, gdzie nastąpi pożegnanie Zmarłego, jako organizatora i kierownika Teatru, mającego tak wielkie zasługi w dziele demokratyzacji sztuki. Przemówienia wygłoszą tu: poseł KRN i były więzień Oświęcimia Adam Kuryłowicz oraz przedstawiciel zespołu Teatru Ateneum.

Po przemówieniach żałobnych orszak skieruje się na Plac Teatralny, gdzie nastąpi manifestacja żałobna z udziałem przedstawicieli Rządu, Miasta i społeczeństwa.

Przemawiać będą: Wicepremier Władysław Gomułka w imieniu Rządu, Minister Kultury i Sztuki, przedstawiciel Zarządu Miejskiego, przedstawiciel Centralnej Komisji Związków Zawodowych, prezes Zarządu Głównego ZASP-u Damięcki. Orkiestra i chór wykonają marsza żałobnego.

O godz. 14 min. 15 nastąpi złożenie do grobu w kwaterze Zasłużonych Cmentarza Powązkowskiego. Nad grobem, pożegnają Zmarłego: w imieniu przyjaciół profesor Józef Wasowski oraz przedstawiciel zespołu technicznego teatrów.

Czy zostały dobrane odpowiednie kadry pracowników niezbędnych dla poboru świadczeń? Czy punkty zsypanego zboża, spichrze, elewatory, młyny, przygotowane są do przyjęcia zboża z dostaw rzeczowych? Czy pomieszczenia składowe zostały odpowiednio oczyszczone i wydezynfekowane? Czy przemyślany został sposób przewozu zboża na punkty zsypanego i stamtąd do miast? Czy ustalony został z Dyrekcją PKP plan przewozów kolejowych? Na wszystkie te i inne pytania trudno jeszcze w tej chwili otrzymać odpowiedź konkretną i uzasadnioną faktami i cyframi.

Najwięcej bodaj niepokoju i zastrzeżeń budzić musi dyrektywa o obowiązku wykonania świadczeń rzeczowych do dnia 10 września r.b. zaledwie w 10 procentach ogólnej kwoty. Dyrektywa ta wydaje się mocno niesłuszna. Takie

zółwie tempo zbierki świadczeń rzeczowych w początkowym okresie stwarza realną groźbę, że większość zboża młoczonego obecnie ucieknie na wolny rynek i że wykonanie zbierki świadczeń rzeczowych mogłoby być poważnie opóźnione.

Sprawa świadczeń rzeczowych — to sprawa chleba dla miast, to sprawa poprawy aprowizacji, ludności pracującej. Reakcja będzie niewątpliwie usiłowała sabotować zbierkę świadczeń rzeczowych. Pragnęłaby ona zgłodzić robotników i ludzi pracy. Organizacje PPR podobnie jak i organizacje innych stron nictw demokratycznych, winny uczynić wszystko, aby opór reakcji i na tym odcinku złamać. Organizacje partyjne PPR muszą rozpatrywać sprawę zbierki świadczeń rzeczowych, jako jedno z najodpowiedzialniejszych zadań, ja

kie nasze państwo demokratyczne stawia dziś przed krajem. Należy rzucić na ten odcinek najodpowiedzialniejsze kadry i mieć sprawę świadczeń rzeczowych zawsze w polu widzenia naszych komitetów partyjnych. W okół tej sprawy, sprawy zbierki świadczeń rzeczowych można i należy zmobilizować najszersze rzesze pracujących. Należy współpracować w wykonaniu tego pilnego zadania państwowego ze wszystkimi stronnictwami demokratycznymi, Związkiem Samopomocy Chłopskiej oraz Związkami Zawodowymi.

Pamiętajmy, że od tego, jak sprawnie i szybko wykonane zostaną świadczenia rzeczowe zależy poprawa aprowizacyjna miast, zależy dalszy rozwój gospodarczy naszego kraju, rozwój dobrobytu najszerszych rzesz ludności.

STEFAN JARACZ

Jaracz w teatrze „Ateneum”

Mysleć, mówić, czy pisać o Jaraczu, o wielkim Jaraczu, o tej przeogromnej bryle najszcześniejszego kruszcu, jakim jest boski dar natury — talent, o tej pięknej, bogatej duszy, wypełnionej po brzegi najszlachetniejszym aktywizmem. Słowem wspominać Jaracza bez patosu — jest wprost niepodobnieństwem. Już samo to nazwisko fonetycznie nawet ma w sobie zarodek monumentalizmu: bije z niego siła, jedność, bezpośredniość — wielkość — jest dziwnie pełne, zwarte, mocne, bo też i nosiciel tego nazwiska ma w strukturze ducha swego moc głasku, czystości, i właśnie szlachetnego patosu w najszybszym tym wyrazu znaczeniu.

Syn ludu, produkt ziemi Tarnowskiej, Jaracz od natury otrzymuje jej pierwiastki, twórczą siłę; jej wrażliwość i bezpośredniość, jej moc i prawdę. Stąd się wywodzi Jego prostolinijność w czuciu i myśleniu. Jego bezkompromisowość i bojowość w postępowaniu. Jego wielkie ukochanie teatru i ofiarna walka o uspołecznienie tego teatru.

Dzisiaj Jaracz urasta prawie do ideału, staje się symbolem Polskiego Artysty.

Od szeregu lat widziałem w Jaraczu „pierwszego” spośród nas i kornie chyliłem głowę przed Jego płomiennym artystyzmem i dostojnym człowieczeństwem. Obdarzony od natury wielkim jak diament czystym talentem twórczym, duszą niezmiernie żywą i aktywną inteligencją, fanatycznym wprost umiłowaniem swego zawodu i pełną świadomością doniosłości roli, jaką w życiu kulturalnym ta gałąź sztuki odgrywa, Jaracz mimo nienajświetniejszych z powodu warunków zewnętrznych, sumienną pracą zdobywa sobie w ciągu paru zaledwie lat olbrzymią zgola indywidualną technikę i dzięki specyficznej sugestywności, która Go wyróżnia z grona młodych talentów — staje się czołowym aktorem i rychło wchodzi do pierwszego szeregu naszej walczącej armii.

Jaracz w obozie Oświęcimskim zapada na gruźlicę, która bezlitośnie, brutalnie zabiera Go z pola walki i zmusza do samotnej wegetacji zdala od kipiącego nurtu życia i to właśnie w chwili, kiedy wieją nowe odzywece wiatry, tak bliskie jego ideałom; kiedy stalowy lemmiesz ludu polskiego zaczyna odwalać rodne skiby zdeptane barbarzyńskim butem wojny gleby naszej; świeże, narznięte twórczą żywiodajną siłą ziarno kultury naszej zaczyna kielkować, zapowiadając nowe bujne życie — obfite żniwo tym razem dla wszystkich obywateli demokratycznej Polski. Odczłodzi w przede dniu niemal realizacji swoich zamysłów, swoich ideałów, o których urzeczywistnienie walczył do ostatniej chwili swego pełnego trudu życia.

Trzy cenne, rzadkie wartości Jaracza-artysty wysuwają Go na czoło aktorstwa polskiego:

Primo: wielki talent indywidualny, samorodny, przy dużej inteligencji i mistrzowskiej technice;

Sekundo: ogromna bezpośredniość i wyjątkowa sugestywność jego gry.

Tertio: niesłychanie rzadko spotykany u największych nawet artystów utożsamienie, niezłomny, żywiołowy pochód naprzód; po osiągnięciu odległego trudnego do dościa punktu swojego artystycznego rozwoju, Jaracz nigdy nie spoczywa na laurach, nie żyje z kapitału swoich osiągnięć; odwrotnie bez chwili spoczynku, wytchnienia wyznacza sobie nowy, następny, jeszcze trudniejszy cel i uparcie, z żelazną wolą i konsekwencją idzie, samotny nieraz, pod prąd bez kompromisu, aby w ustawicznej walce utorować drogę postępowi, rozszerzyć krąg działania i zasięg wpływu Jego umiłowanemu Narodowemu Teatrowi.

I ta właśnie całkowita, wprost idealna bezkompromisowość Jaracza stanowi najcenniejszy, najbardziej podziwu i adoracji godny klejnot Jego duszy.

Odszedł, ale zostaje!

Zostaje Jego zar, Jego rewolucyjny

Latem 1930 roku Związek Zawodowy, Kolejaczy zaprosił Stefana Jaracza do objęcia i prowadzenia Teatru Ateneum w gmachu związkowym.

Zostałem zaproszony przez Jaracza na dłuższą rozmowę do jego skromnego mieszkania (jeden pokój o dziwnym owalnego kształtu oknie). Jaracz był skupiony, głęboko przejęty, a nawet prawdę mówiąc, zaniepokojony odpowiedzialnością. Mówił o tym, że dyrektora teatru w sensie kierownictwa instytucją nie leżała dawniej ani w jego pragnieniach ani w zamierzeniach. Ale równocześnie myśli o tym, że trzeba będzie od sezonu wrócić do atmosfery marazmu, do wyrobnicstwa i — co najważniejsze — do lekceważenia roboty zawodowej przez partnerów i towarzyszy działania, przeważała jego decyzja: spróbuję stworzyć własny warsztat, rozumiejąc ogrom trudności.

Nie były to trudności natury organizacyjnej lub gospodarczej (nadmienię należy że Jaracz uruchomił teatr w „Ateneum” własnymi funduszami w sumie złotych dwudziestu tysięcy, zaoszczędzonymi z pracy aktorskiej). Natomiast trudności leżały w zagadnieniach fundamentalnych, w możliwościach artystycznych tworzenia teatru,

do współpracy z ludźmi upatrzonymi, do przebywania w atmosferze właściwej i niezbędnej do tego, by nie On jeden, ale wszyscy wraz z Nim mieli rzetelny stosunek do roli i całości spektaklu. Tworzył więc teatr z ambicją maksymalności jednolitego i harmonijnego wysiłku skoordynowanego zespołu, stosującego jak najbardziej proste, jasne i celowe środki ekspresji. Równocześnie szły usiłowania w kierunku zdobycia nowej publiczności. Sztuki oryginalne i nowe, które nam znoszono, były zupełnie niepociągające. W ciągu paru tygodni przedyskutowaliśmy wiele pozycji repertuaru przeszłości (Jaracz zaangażował mnie w charakterze kierownika literackiego i wiedzac o moich aspiracjach reżyserskich, zachęcał i w tym kierunku).

Przez dłuższy czas nie mieliśmy decyzji inauguracyjnej. I wreszcie męcząca nas sprawa znalazła rozwiązanie: często i wtedy i dzisiaj spotykane: Jaracz zdecydował się na „Zemstę”, godząc się, że utwor ten, poza właściwościami związanymi z polskością, jest najwybitniejszą ze znanych nam komedii literatury światowej.

Odtąd potoczyła się praca Jaraczowego „Ateneum”, teatru, który mimo wszystkie

przedstawień, jakiej, utwor ten nie osiągnął nie tylko przedtem, ale jakiej nie zdobył i później. Do owej chwili istniało w Warszawie przekonanie, że teatr na Powiśle, „na peryferiach”, nie może mieć mimo wszystko powodzenia. Siła wielkiego aktora przełamała ten przesąd. Do teatru ścigali ludzie przed tym zrzadka go odwiedzający, wytworzyła się stała wiola



Jaracz w roli Franka Morgana („Ulica” E. Rice’a)



którego się pragnęło, w realiach „dalekich, dalekich od marzeń”. Jaracz zdawał sobie sprawę z tego, że problemat teatru robotniczego, teatru powszechnego, masowego zahamowany jest przez brak odpowiedniego repertuaru i że wszelkie poczynania w tym kierunku będą miały metę krótką i niezawsze pewną. W jednym z ostatnich numerów „Odrodzenia” Juliusz Kydryński uprzytomnił, że wszyscy ludzie próbujący działać w wymierzonej przyszłości byli bezsilni wobec uporczywego milczenia autorów i ogólnych warunków społecznych.

Piszę to na wstępie mego strzępu wspomnień, ponieważ sytuacja w tym okresie działalności Wielkiego Zmarłego przypominała trudności dzisiejsze. A Jaracz miał już wówczas za sobą dwadzieścia sześć lat pracy teatralnej. I tęsknił do niezależ-

aktywizm, Jego rycerski pióropusz prawdziwego Polskiego Artysty.

Zostaje wśród nas jego pamięć, przykład i dozwonna wdzięczność.

Aleksander Zelwerowicz

wady jakie mu przypisać można i należy, odegrał niepoślednią rolę w ostatnim dziele ścieżolektu do wybuchu wojny. Trudności, o których wspominałem, stawały obok naszej pracy wciąż i przynębiały wielkiego aktora, co zdecydował się być dyrektorem.

W dwa tygodnie po rozpoczęciu prób „Zemsty” sekretarz generalny TUR’a, dr Kopciński zainicjował zebranie kierownictwa Teatru z młodocianym zarządem. Spokojnie ograniczyło się do odczytania deklaracji, że młodzież skupiona w miejscowym kole TUR nie będzie popierała Ateneum Jaracza, ponieważ teatr ten idzie „po linii kościoła i szkoły” („Zemsta” Frédry). O tym wspominałem dla uprzytomnienia kontrastu z dzisiejszą młodzieżą robotniczą, która daleka jest już od tej błędności rozumienia i dotarła do większej świadomości. Ale Jaracz wówczas srodze był w gnębiony przytaczającą odpowiedzialnego artystę dysproporcją między potrzebą społeczną i możliwością zaspokojenia jej.

„Zemstę” graliśmy 67 razy wobec widowni liczącej 770 miejsc. Jest to ilość

wni ze sceną. Powoli organizuje się publiczność robotnicza, młodzież TUR’u staje się przyjacielem teatru, bierze udział w seansach zbiorowych widowiska.

Nie jest zamiarem niniejszego szkice kreślenie dziejów Ateneum Jaracza, które w trzecim sezonie połączył się na rok z Leonem Schillerem. Ale mówiąc o pierwszym okresie, jakże mi trudno nie wspomnieć o tym, jak pragnienia nasze przetrwały możliwości, jak wciąż myślałem o Szekspirze, jak marzyliśmy o tym, by przedstawić scenicznie dramat Sokratesa na podstawie dialogów Platona, jak omawialiśmy ten plan z Janem Parandowskim. Jaracz spał w tych rozmowach, tymczasem rozwijał i doskonalił swoje genialne aktorstwo, choć pragnął dać społeczeństwu coś więcej, aniżeli Jaracza — wielkiego aktora i w tym upatrywał swój cel w dojrzałym etapie życia.

A jego zjawiskowa i jedyna sztuka aktorska wciąż rosła i pogłębiała. W tym zakresie Ateneum na pewno spełniło swoje zadanie: stało się warszawskim, przy którym wielki aktor naszej epoki najlepiej mógł prowadzić swoją pracę. Jest rzeczą Polsce niespotykaną, aby aktor po trzydziestu latach twórczości, po wydaniu dziesięć lat przed tym wstrząsającej, p



Jaracz w roli „kapitana z Koepenick”

teżnej kreacji Judasza telmajerowskiego, doskonalił swój wyraz twórczy i wzbogacił swoją sztukę w sposób tak wyraźny, od roli do roli. Jest rzeczą niewydarzoną, aby aktor najwyższej spośród istniejących grał przez dziesięć lat niem codziennie, nieraz dwa razy w ciągu dnia i to wówczas gdy aktor ten za każdym razem dobywa z siebie maksimum wybitnie codziennie spala się ekstatycznie, test s

(Dalszy ciąg na str. 4)

